

Etap przygotowań i warsztatów był nas przede wszystkim bardzo integrujący i był doskonałym wstępem do dalszej wspólnej pracy. Pierwszy tydzień był dobrze przedstawionym wstępem teoretycznym do zadań, które czekały nas w dalszej części warsztatów. Wszyscy jednak zgodnie stwierdziliśmy, że najwięcej nauczyliśmy się działając razem i pracując nad naszymi projektami. Byliśmy bardzo zadowoleni z tego, że każda mniejsza grupa, oprócz zajmowania się własnym projektem, stanowiła część większej grupy, która tworzyła całość. Właśnie ta dwupoziomowa współpraca – zakładająca koncentrację na jednym zadaniu przy jednoczesnym, bardzo aktywnym, współtworzeniu całości zaowocowała dobrze zorganizowanym festywnem.

Nasz pierwotny plan wydarzenia zakładał stworzenie krótkiego spektaklu z dziećmi na podstawie scenariusza, którym miał powstać w konsultacji z mieszkańcami Krzyży i letnikami. Jednak później postanowiliśmy przeformułować wydarzenie i stworzyć grę, do której pytania, dotyczące miejscowości i mieszkańców, tworzyliśmy z przedstawicielami lokalnej społeczności. Naszym celem było przedstawienie różnych grup społecznych zamieszkujących Krzyże i pokazanie, że każda z tych grup dysponuje innego rodzaju wiedzą i doświadczeniami. Grę urozmaicały aktywności fizyczne i zabawy zręcznościowe. Wśród postaci tworzących grę znalazł się bosman, leśniczy, turysta/letnik, stały mieszkaniec Krzyży (pani Marianna ze sklepu) i artysta. Staraliśmy się uwzględnić wszystkie ważne dla tożsamości Krzyży grupy, podkreślając ich wiedzę ekspercką, np. w kategoriach bosmana i leśniczego pytania dotyczyły głównie okolicznych lasów i jezior, ich przyrody oraz zamieszkujących je zwierząt, a w kategorii artystów – zarówno lokalnych poetów, jak i znanych wszystkim postaci Agnieszki Osieckiej czy Konstantego Gałczyńskiego. Bardzo owocne i inspirujące były wówczas nasze wspólne spotkania, po których nieraz zupełnie zmienialiśmy plan wydarzenia, ale zmiany szły zawsze w dobrym kierunku. Sugestie prowadzących i członków całej grupy czasem burzyły zupełnie to, co już zaplanowaliśmy, ale dzięki temu wymyślaliśmy rozwiązania lepiej dostosowane do potencjalnych uczestników. Tworzenie pytań, aktywności, rekwizytów, planszy itd. sprawiało nam wiele radości. Ważne było też to, że wszystko – od wizyt u mieszkańców Krzyży, przez tworzenie pytań, po rąbanie drewna, robiliśmy wspólnie. Mimo że ze względu na warunki pogodowe i nieoczekiwane przybycie kilkudziesięciu dzieci z kolonii gra udała się dość średnio, byliśmy bardzo zadowoleni z całości wydarzenia.



Bardzo ważna dla naszego projektu była rodzina państwa Szklarskich, którzy opowiedzieli nam mnóstwo anegdotek dotyczących Krzyży z perspektywy letników (pan Janusz Szklarski był jednym z pierwszych turystów, jacy po wojnie pojawili się w tej części Mazur).

Wzruszające były też dla nas te chwile, kiedy następnego dnia po naszym festynie poszliśmy oddać panu Szklarskiemu książkę i wizyta przerodziła się w kilkugodzinne granie w naszą grę. Państwo Szklarscy byli niezmiernie ciekawi, czy wiedzą już o Krzyżach wszystko. Na szczęście kilka pytań ich zaskoczyło.

Dla każdego z nas bardzo ważne było też to, że przez całość trwania festynu pełnił funkcję istotną z punktu widzenia organizacji całego wydarzenia. Przez cały czas wspólnych przygotowań i trwania festynu czuliśmy się odpowiedzialni za wszystkie mniejsze aktywności. Tym większym wzruszeniem była dla nas ilość osób, które wzięły udział w naszych wydarzeniach, ich zaangażowanie i wspólna zabawa. Ostatnie dni przed festynem były dla nas wszystkich gorączką przygotowań, jednak już w trakcie wydarzenia nie wierzyliśmy, że ludzie tak chętnie uczestniczą w aktywnościach, które dla nich zaplanowaliśmy. Wspólne śpiewy, rodzinne wycieczki w grze terenowej, kolejki po ciasta i mnóstwo roześmianych dzieci dały nam ogromnie dużo satysfakcji i radości. Samo tworzenie i przeprowadzenie wydarzenia bardzo nas zintegrowało – wszyscy byliśmy pod wielkim wrażeniem tego, jak dobrze się ze sobą komunikowaliśmy, zmienialiśmy swoje funkcje i realizowaliśmy wszystkie konieczne zadania.

Wszyscy zgodziliśmy się też, że najważniejsza w tym wyjeździe była dla nas możliwość wykorzystania nabytej wiedzy w praktyce w pracy z ludźmi. Mieliśmy wszyscy poczucie, że wiedza łączy się z konkretnymi umiejętnościami i przekłada się na realne cele. Bardzo ważne było też dla nas kształcenie umiejętności pracy w grupie – kilku i kilkunastoosobowej.

